

# Ralph Kaminski, Planeta i ja

Nie miałem odwagi  
by mówić to głośno  
To wstyd, latałem z tobą w snach

To trochę jak przeszłość,  
zakłamaną przyszłość  
Sam zapraszałem się pod twój dach...

Właściwie to pokój budował niepokój  
Pożerał mnie strach  
Coś znowu jest nie tak

Wysyłałem znaki i dla niepoznaki  
Obracałem w żart

Opuszczasz mnie  
Opuszczam cię, już czas  
Choć wiemy że  
Nie miałem cię nie raz

Za nikim nie tęsknie, o nikim nie myślę,  
Smak pożegnania znam

Ocean gwiazd, a w nim  
nie zapisane jest  
To co chcę

Kiedyś umiałem kochać się na zabój  
próbując złapać wiatr,  
by bliżej być dla kogoś

I czas sobie płynie w pościelowej chmurze  
Przytulam siebie sam

Opuszczam cię  
Opuszczasz mnie tak masz  
I wiem już że  
Nie złączy się  
Planeta i ja